

Januari - Juni 1971 / 1 - 27 (19) 1958

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa

W miesiącu styczniu i lutym „Głos Katolicki” będzie się ukazywał raz na dwa tygodnie.

Wydawnictwo

Nr 1-2 (605-606)

NIEDZIELA 3 I 10 STYCZNIA 1971

ROK XIII

# POLSKA BEZ GOMUŁKI

Wydawało się, że Gomułka dla obecnej polskiej rzeczywistości jest człowiekiem nie do zastąpienia. Okazało się że jest inaczej. Krwawe przedsięwzięte wypadki na wybrzeżu zmiotły „niezastąpionego” Gomułkę z areny politycznej. Pojawili się nowi ludzie, którzy zapewniają, że w Polsce teraz będzie lepiej.

Czyżby rzeczywiście?

### Rozgrywki personalne

Nowa ekipa partyjna nie anulowała zwyczajów cen będącej źródłem niezadowolenia warstwy pracującej. Trudno się w ogóle oprzeć wrażeniu, że ostatnie zmiany w łonie Centralnego Komitetu partii, są rezultatem wewnętrznych rozgrywek personalnych a nie — jak to się niektórym obserwatorom wydaje — wynikiem szczerzej troski o dobro robotnika. Przecież nie kto inny, a zwolennicy Moczara najczęściej domagali się zwyczajów cen i za tą zwyczajnością głosowali. Zdawali sobie dobrze sprawę, że taka decyzja wywoła wśród robotników falę niezadowolenia i że w rezultacie doprowadzi do usunięcia Gomułki z dotychczas zajmowanego stanowiska. Cel swój osiągnęli, ale nie przewidywali, że reakcja klasy pracującej będzie aż tak ostra i że ceną tych zmian będzie kilkuset zabitych i rannych.

Na tym zresztą rozgrywki personalne się nie skończą. Zbyt wielkie są różnice zapatrywań

między Gierkiem i Moczarem, by w przyszłości nie doszło do nowych spięć i zatargów.

### Stosunek do Kościoła

Nowy sekretarz partii, Gierek wśród wielu obietnic poczynionych w swoim pierwszym przemówieniu, zapowiedział m. in, iż będzie dążył do unormowania sto-

sum dobrej woli, pierwszy manifestacyjnie poszedł głosić, poróżniąc swoim przykładem szerokie masy. Porozumienie zawarte między rządem i Kościołem pozostało martwą literą. Czynniki partyjno-rządowe nie dotrzymały żadnego ze zobowiązań danych Kościołowi mimo, że episkopat skrupulatnie wywiązywał się ze wszystkich swoich przyrzeczeń.

Po jakiej linii pójdzie Gierek, trudno dzisiaj przewidzieć. Natomiast reakcja episkopatu wyrażona w kazaniu ks. kardynała Wyszyńskiego w dniu Bożego Narodzenia była spontaniczna, Prymas Polski w tonie pojedynkowym ponownie wyciągnął rękę w stronę nowych kierowników nawy państwowej. Poszedł nawet tak daleko, że między innymi w kazaniu znalazły się niezrozumiałe dla wielu akcenty: „Czujemy się współodpowiedzialni i prosimy rodziny ofiar zaburzeń by przyjęły nasze przyznanie się do winy i naszą prośbę o wybaczenie. Ponieważ jest to moment generalnej spowiedzi całego narodu, przyznaję to nie oskarżając nikogo i przyznaję, bijąc się w pierś, moja wielką winę”.

### Propozycje episkopatu

Dlatego dobrze się stało, że w kościołach w Polsce w dniu pierwszym stycznia odczytano list pasterski episkopatu podpisany przez kardynałów Wyszyńskiego



sunków z Kościołem. W tym wypadku przyjął tę samą taktykę, co Gomułka w 1956 roku. I ten także wówczas wysunął daleko idące propozycje Kościołowi w Kraju. Prymas Polski, ks. kardynał Wyszyński, wykazał wtedy maxi-

F<sup>o</sup>P 2433

(Dokończenie ze str. 1-szej)

## Pokojowe Orędzie Pawła VI

i Wojtyłę oraz sekretarza episkopatu, ks. biskupa Dębrowskiego. Biskupi polscy domagają się zagwarantowania podstawowych praw osoby ludzkiej, a mianowicie:

1) Wolności sumienia, swobody życia religijnego na podstawie pełnej normalizacji stosunków między Kościołem i państwem.

2) Swobodnego dostępu do kultury chrześcijańskiej przez cały naród.

3) Sprawiedliwości społecznej która by pozwoliła zaspokoić wszystkie słuszne żądania narodu.

4) Prawa do wolności słowa i do zgodnego z prawdą sposobu informowania.

5) Prawa do przyzwoitych warunków życia dla wszystkich rodzin.

Nawiązując do ofiar w ludziach w czasie ostatnich zajęć biskupi wyrażają razem z Ojcem św. swoje współczucie tym wszystkim rodzinom, które boleśnie zostały dotknięte i zapewniają o swoich modlitwach za zmarłych. Wobec krwawych zajęć biskupi zwracają się z apelem, aby wszyscy dołożyli starań, by wszyscy w kraju czuli się bezpieczni i szanowani.

K. S.

Pierwszy dzień Nowego Roku jest dniem pokoju, obchodzonym na całym świecie. Z tej okazji Ojciec św. Paweł VI wydał orędzie, odnoszące się do wszystkich ludzi dobrej woli, które zostało opublikowane na łamach **Osservatore Romano** dnia 11 grudnia ub. r

Na wstępie, Paweł VI robi wnikliwą analizę obecnego świata. Po drugiej wojnie światowej wszyscy zgodnie powiedzieli: **koniec z wojną i z tym wszystkim co do wojny prowadzi: pragniemy szczerze trwałego pokoju.** Niestety po 25 latach świat pozostaje rozdartym na dwa przeciwne sobie obozy: jedni za pokojem, drudzy przeciw.

### Mentalność i postępowanie przeciwne pokojowi

W pierwszej części, Paweł VI napiętnuje przeciwników pokoju. Oto jego słowa.

„Tu i ówdzie srożą się jeszcze wojny, które podobne do ran nieuleczalnych, mogą się jeszcze rozszerzyć i pogorszyć.

Widzimy dyskryminacje społeczne, rasowe i religijne, które nietylko istnieją, ale mogą się jeszcze powiększyć.

Wielu powraca do dawnej mentalności najpierw tylko psychologicznej, ale później również politycznej. Stare szatany

podnoszą znowu głowę. Uznanie przewagi interesów ekonomicznych powoduje w korzystywanie słabszych: wracają nawyki nienawiści i walki klasowej, a w ten sposób odradza się wewnętrzna walka międzynarodowa i cywilna; ukazuje się znowu spór o prestiż narodowy i polityczny; powraca zmaganie się ambicji sobie przeciwnych, zamkniętych w sobie nieprzejednanych stronnictw ras i systemów ideologicznych, zbrodnie i gwałty są uważane jako idealny ogień oczyszczający, nie bacząc na to, że może on spowodować straszny pożar; równowaga ogromnych sił zbrojnych i śmiertelności uzbrojenia jest uważana jako gwarancja pokoju; każdy żyje w strachu, aby czasem jakaś fatalna nieroztropność nie spowodowała wybuchu strasznej i nie dającej się ugasić pożogi.

### Zwolennicy pokoju

Pomimo tej czarnej rzeczywistości nie trzeba tracić nadziei. Wielu bowiem ludzi dobrej woli pracuje nad ustaleniem trwałego pokoju. Stąd idea pokoju, pomimo wielu trudności posuwa się naprzód i zyskuje coraz więcej zwolenników, staje się ideą zwycięską.

Wszyscy, mówi Paweł VI, zdają sobie sprawę z tego, że pokój jest konieczny. Za pokojem postępuje udoskonalenie moralne ludzkości, której celem jest jedność. Jedność i pokój, złączone węzłem wolności — to siostry.

POKÓJ zyskuje sobie coraz więcej zwolenników opinii publicznej, która sądzi, że wojna, jako środek jedyny i fatalny dla rozstrzygnięcia spraw spornych jest nie do pomyślenia.

Opinia publiczna ma na swe usługi coraz gęstszą sieć stosunków ludzkich, kulturalnych, ekonomicznych, handlowych, sportowych i turystycznych. Msimy żyć razem; a więc dobrze jest poznać się, poważać się i pomagać sobie wzajemnie. Pojawia się pewna zasadnicza solidarność na świecie, która popiera ideę pokoju. Stosunki międzynarodowe i ponadnarodowe okazują się rzeczywistością czymś opatrnościowym w pożyciu ludzkości.

## Ewangelia

NA II NIEDZIELĘ PO BOŻYM NARODZENIU (3 stycznia) — Jan 1, 1-18

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaka Jednorodzony otrzymuje od Ojca pełen łaski i prawdy.

Lekcje i Ewangelie do użytku kapłanów do nabycia w naszym wydawnictwie: O.M.I. — B. P. 18 — 77 — La Ferté-sous-Jouarre.

Miłość człowieka, jako naszego brata,  
pierwszym warunkiem pokoju

Wobec tych przeciwnych sobie kierunków, nasze stanowisko musi być jasne. Musimy uważać człowieka, jako główny element współżycia ludzkiego. A co nas łączy, to miłość. Jest więc ona zaadniczym elementem porządku ziemskiego.

„Miłość i pokój, powiada Paweł VI, to wartości nawzajem sobie odpowiadające. Pokój prawdziwy wywodzi się z miłości i suponuje pewną identyczność w wyborcze, której na imię przyjaźń. Jeśli pragniemy szczerze pokój, musimy uznać, że musi on być oparty na podstawach sprawiedliwości nietykalności osoby ludzkiej, równości i braterstwie wszystkich ludzi, to znaczy: na poszanowaniu i miłości każdego człowieka. Oto słowo wyrwające się z ust; ponieważ jest bratem, bratem moim, bratem naszym

#### W jaki sposób szerzymy ideę pokoju

Następnie Ojciec św. zastanawia się w jaki sposób można propagować ideę pokoju.

„Wychowując przyszłe pokolenia w duchu powszechnego braterstwa, budujemy ideę pokoju na silnych podstawach. Starając się wytwarzać w opinii publicznej poczucie braterstwa bez granic przygotowujemy lepsze jutro świata.

Kto broni interesów politycznych bez nienawiści i walki klasowej, uważanej

(Dokończenie na str. 11)

## Oroędzie pokoju na rok 1971

„Pokój wam! Pokój światu! Oto jedno z pierwszych słów papieskiego orędzia pokoju na rozpoczynający się Nowy Rok. A oto główne myśli tego orędzia. Po ostatniej wojnie wobec zniszczeń i masakry milionów ludzi, jakby powszechne wołanie wydobywało się ze wszystkich piersi: Dostyc wojen. Zdawało się wtedy, że wschodzi jutrzeńka przyszłości bardziej godna człowieka. Z tą myślą łączono wspaniałe projekty. A gdy zwycięzcy wyciągnęli pomocną rękę do zwyciężonych — mogło się wydawać, że znaleźliśmy prawdziwą drogę do trwałego pokoju.

Mińło zaledwie 25 lat. Rzut oka na obecny świat rodzi ból zawodu. Wojny nadal trwają — bo jednak nie wykorzeniono przyczyn z których one się rodzą. Nie skończono z różnego rodzaju dyskryminacją, nie pokonano żądzy zysku i władzy. Nadal panoszy się przemoc i terror — jakoby jedynym fundamentem pokoju mogła być równowaga grozy i zastraszenia.

A jednak — są też pewne pozytywne objawy. Jakby nieśmiało — ale mające wielkie znaczenie, świadczące że idea i pragnienie pokoju umacnia się wśród ludzi całego świata. Wszyscy są świadomi, że nie wojna — ale pokój jest koniecznością. Opinia publiczna odrzuca wojnę jako jedyny sposób załatwienia nieporozumień. Coraz bardziej rozwijają się i utralają najroźniejsze kontakty między narodami budzące świadomość konieczności współżycia. Coraz mocniejsze poczucie światowej solidarności wszystkich narodów, a tym samym konieczność powszechnej współpracy — to również jeden z przejawiających się znaków, że idea pokoju czyni postępy w świadomości całej ludzkości.

W obliczu tych faktów koniecznie trzeba postawić dwa ze sobą związane pytania: W jaki sposób osłabia się pokój i w jaki sposób pokój utrwalony być może. Punktem centralnym wszystkiego co decyduje o pokoju jest człowiek — mówi Papież. Wszystko co poniża człowieka — prowadzi do wojny, a to co podnosi jego wartość i godność przyczynia się do pokoju.

Dlatego — człowiek musi być pierwszym i najważniejszym przedmiotem miłości. Miłość człowieka — to najcenniejsze dobro tego świata i warunek pokoju. Bo pokój i miłość idą ręką w rękę. Pokój — jest następstwem miłości.

„Prawdziwy pokój musi być zbudowany na sprawiedliwości, na poczuciu nienaruszalnej godności człowieka. Podczas gdy bezwzględny mi fundamentalnym dogmatem ogólnoludzkiego braterstwa wszystkich ludzi jest zasada równości wszystkich ludzi. Każdy człowiek — jako człowiek ma prawo do poszanowania i miłości —

W tej świadomości powszechnego braterstwa wszystkich ludzi trzeba wychowywać przyszłe pokolenia. Powszechne braterstwo bez jakiegokolwiek granic — oto fundament pokoju. Ci, którzy tak wychowują młode pokolenia są prawdziwymi budowniczymi pokoju. Tam natomiast, gdzie braterstwo ogólnoludzkie nie jest uznawane — tam u samych podstaw rujnuje się pokój. Albowiem pokój — to ukoronowanie miłości dzięki której ludzie odkrywają, że są braćmi i postanawiają żyć jako bracia.

Na tym tle — mówi Papież — ogłaszamy nasze orędzie na rok 1971: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi co do godności oraz praw. Mając rozum i sumienie, jedni w stosunku do drugich winni postępować jako bracia”. Oto najwyższa mądrość cywilizacji.

A w pierwszym orędziu — my wierzący jesteśmy zobowiązani. My dobrze znamy słowa Mistrza: „Wy wszyscy jesteście braćmi” (Mt. 23, 8). Dlatego wszystko cokolwiek chcecie, aby inni wam czynili — wy również czynicie”. To jest bowiem Zakon i prorocy (Mt. 7,12).

My jako chrześcijanie znamy dodatkowo ostateczny argument i uzasadnienie tego prawa. Wszyscy jesteśmy braćmi dlatego, że mamy wspólnego Ojca w niebie. „Dlatego — gdy o nas chodzi — mówi Papież — my możemy pouczać ludzi o powszechnym braterstwie — możemy ich pouczać o pokoju — ucząc ich by uznali i pokochali Ojca naszego w niebie. My wiemy, że nie wolno nam iść do ołtarza, o ile uprzednio nie pogodzimy się z bratem naszym. My również wiemy, że gdy głosicielami pokoju się staniemy — wtedy będziemy mogli być nazwani dziećmi Bożymi. Wtedy będziemy zaliczani do tych, o których ewangelia mówi, że są „błogosławieni”.

Ks. Witold KIEDROWSKI

## Lekcja II

NA II NIEDZIELĘ PO BOŻYM NARODZENIU (3 stycznia) — Ef 1, 3-6, 15-18

„Przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa”.

Czytanie Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan.

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich — w Chrystusie. W Nim bowiem nas wybrał przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa według postawnowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. Przeto i ja usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, nie zaprzestając dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach. Proszę w nich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia, w głębszym poznawaniu Jego samego, światłe oczy dla waszego serca, tak byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych.

Lekcja I (Syr 24, 1-4, 12-16) — Psalm (147, 12-13, 14-15, 19-20)

## PŁOMIEŃ GOREJĄCY

— Chciałbym na plebanii umieścić zegar, aby każdy mógł widzieć godzinę i aby ludzie na czas przychodzili na nabożeństwa.

— Czyś ty zwariował? — powstał proboszcz. — Taki zegar kosztuje straszne pieniądze.

— Nie kosztuje ani jednego grajcara — zaśmiał się ks. Sarto. — Pozwól mi tylko działać.

Na drugi dzień ks. Sarto stojąc na drabinie zaopatrzonej w cyrkiel i miarę, na jednej ze ścian plebanii znaczył węglem różne kreski i łuki, które później starannie pociągnął czarną farbą. Dokładnie w środku przecięcia linii wbił pręt żelazny, zaznaczył godziny i zegar słoneczny był gotów.

— Ależ z ciebie spryciarz — pochwalił proboszcz, gdy dzieło zostało skończone.

W niedzielę po nabożeństwie cisnęła się cała wieś wokół tego nadzwyczajnego zegara i ludzie z podziwem uznawali, że cień żelaznego pręta pokazywał czas bardzo dokładnie. Na szczęście słońce świeciło tego ranka.

Ku wielkiej radości stwierdził ks. Sarto, że niejedno w wiosce szło ku lepszemu, ustawały nawet przekleństwa.

Pewnego jednak wieczoru w jego obecności jeden z uczniów szkoły wieczornej wpadł w dawny nałóg przeklinania, co tak bardzo oburzyło młodego kapłana, że wyciął winowajcy mocny policzek.

— Psiakrew — powiedział potem chłopiec. — Jeszcze raz zostałem porządnie wybierzmowany.

Ks. Sarto jednak wyrzucał sobie poważnie swoją gwałtowność i tego samego jeszcze wieczora powiedział do don Costantiniego:

— Zaczynam i ja zażywać tabakę. Zrozumiałem teraz, że w duszpasterstwie jest to środek niezbędny.

W pewną niedzielę października 1865, don Carlo Carminati, wikary z Galliera, wpadł na plebanie w Tombolo i zapytał o don Sarto.

— Co się stało? — zagadnął proboszcz Costantini, który przygotowywał się właśnie do poobiedniej drzemki na swoim fotelu. Don Beppo udał się właśnie do kościoła na katechizację.

— Proszę księdza proboszcza — dyszał dość korpułentny wikary i wycierał pot z czoła — wziąć za niego katechizację. Beppo musi bezwarunkowo u nas powiedzieć kazanie dziękczynne za szczęśliwe zbiory.

— Co on musi?

— Boże, czy ksiądz nie rozumie? Musi natychmiast jechać do Gallieri. Zamówiony kaznodzieja zachorował nagle, Beppo musi skończyć.

— Oho, jest was przecież trzech księży w Galliera. Dlaczego nie podejmie się tego któryś z was?

— Żaden z nas nie jest przygotowany, a bez przygotowania nawet proboszcz nie odważy się wejść na ambonę. Tu może pomóc tylko Beppo.

— On wam odmówi.

— On musi, on musi — jęknął don Carminati zrozpaczony. Proszę przecież pomyśleć, cesarzowa austriacka, która bawi na letnisku w Galliera, przychodzi z całym swoim dworem. Żaden z nas nie chce się skompromitować.

— A więc Beppo ma wziąć kompromitację na siebie?

— On się nie ośmieszy. On wytrząśnie kazanie z rękawa.

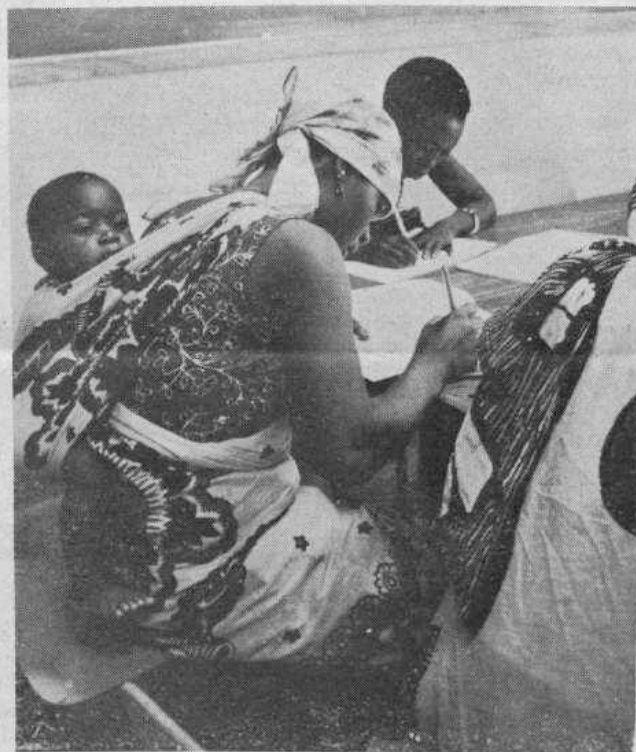
— Ksiądz nie ma pojęcia, jak on się skrupulatnie przygotowuje, nim wejdzie na ambonę. Ale niech ksiądz spróbuje, może go jeszcze schwyci. Katechizację sam dziś poprowadzę.

Don Costantini rzucił żalosne spojrzenie na poduszkę na fotelu i szykował się do pójścia do kościoła. Wikary wypadł przed nim tak prędko, jak mu na to pozwalała jego tusza i wszedł do zakrytlii w chwili, gdy ks. Sarto nakładał komżę. Pośpiesznie wypowiedział mu don Carlo swoją prośbę.

— Kiedy ma być to kazanie? — zapytał ks. Giuseppe Sarto podejrzliwie.

— O trzeciej godzinie. Spiesz się. Nie ma chwili do stracenia. Bryczka stoi przed domem i czeka.

— Cóż ci do głowy przyszło? — odpowiedział wikary z Tombolo. — Bez przygotowania mam iść na kazalnicę?



W Afryce matka przychodzi na lekcje czytania i pisaną z dzieckiem na plecach, choć to ostatnie nie wykazuje żadnego zainteresowania lekcją i wyraźnie się nudzi.

— Ty jesteś jedyny, który to potrafi — nalegał przyjaciel.

— Nie, nie — mówić kazanie bez przygotowania, to za wielkie żądanie, mój kochany.

— Nie każ się prosić, jak jaka primadonna. Chodź i siadaj. Proboszcz będzie miał za ciebie katechizację.

— Głupstwo. Słyszysz, bije druga. *Adiutorium nostrum in nomine Domini.*

— *Qui fecit coelum et terram* — odpowiedzieli ministranci.

— Stój, don Beppo — zawołał don Costanini, który wszedł w tej chwili. — Ja biorę katechizację, a ty jedziesz do Gallieri.

— Czy to jest urzędowy rozkaz, księżu proboszczu? — zapytał z wahaniem ks. Sarto.

— Możesz go rozumieć, jak chcesz. Idź, nie każ czekać twemu współbratu.

Z westchnieniem poddał się wikary losowi.

— Jesteś wybawicielem w potrzebie — przywitał go z westchnieniem ulgi dziekan z Gallieri, don Giuseppe Ochs.

— Proszę wejść. — Z tymi słowy wprowadził go do swej kancelarii. — Papier i ołówek leżą tu. Pod nakrywką stoi dzbanuszek z kawą. Proszę się przygotować. Masz jeszcze dwadzieścia pięć minut czasu.

Nim ks. Sarto spostrzegł, co się dzieje, dziekan wyszedł z pokoju i przekręcił klucz w zamku. Biedny wikary poddał się losowi i zaczął medytować.

Po upływie przeznaczonego czasu został wypuszczony ze swego więzienia i wprowadzony do zakrystii.

— Tylko nie zapomnij ukłonu przed Jej Cesarską Mością upominał go don Carminati, gdy ks. Sarto wszedł do kościoła. — Cesarzowa austriacka Anna Maria Karolina Pia właśnie ze swoją świtą udała się do stall.

— Jeszcze i to — jęknął Giuseppe. — Moja hańba spadnie na wasze głowy.

Potem przeżegnał się i zdecydowanie wyszedł z zakrystii.

„Otwierasz rękę Swoją i wszystko, co żyje, napelniasz błogosławieństwem” — brzmiało motto ks. Sarto. Kaznodzieja mówił o rozmnożeniu chleba, o głębokim współczuciu Zbawiciela i o pełnej miłosierdzia dobroci, z jaką karmił głodne rzesze.

I z coraz większą żarliwością głosił potęgę miłości Boga, który użyczył swym dzieciom pomyslnego roku, spełniając nowy cud rozmnożenia chleba i dał potrzebującym żniwa.

Po raz pierwszy ks. Sarto nie trzymał się kurczowo przygotowanego z największą starannością tekstu, ale właśnie dlatego sposób mówienia jego był bardziej swobodny, jego słowa bardziej proste i bardziej przekonujące. Po upływie przeszło godziny zakończył kazanie. Zaraz też rozległy się hymny pochwalne.

— To było najlepsze kazanie, jakie kiedykolwiek wygłoszono w naszym kościele — powiedział ksiądz dziekan, gdy ks. Sarto powrócił do zakrystii.

— Bez przymusu nigdy bym się nie odważył wejść na ambonę z tak małym przygotowaniem. To naprawdę kuszenie Pana Boga...

Gdy później z wieloma księżmi z sąsiedztwa zasiadł wspólnie na plebanii przy stole, wikarzy winszowali przygodnemu kaznodziei bez cienia zazdrości.

— I to tak jeden siedzi jeszcze po siedmiu latach u handlarzy bydła w Tombolo — śmiał się don Francesco Eleró, drugi wikary z Gallieri. — Powinieneś już od dawna być proboszczem lub prałatem. Ale biskup widocznie zapomniał o tobie.

— Jestem zupełnie zadowolony z mojego Tombolo — odpowiedział ks. Sarto.

— No, jeśli biskup nie ma dla ciebie żadnego honorowego tytułu, to my ci go nadamy — oświadczył don Carminati. — Jesteś chlubą i ozdobą wszystkich biednych potrzebujących pomocy duszpasterzy diecezji terwizańskiej. Dlatego mianuję cię dziś uroczystie wikarym ponad wszystkimi wikarymi z tytułem: *capellanus de capellanis*.

Głośne manifestacyjne okłaski nagrodziły mówcę.

— Złote słowa — zawołał dziekan uradowany: Niech żyje nasz kochany don Giuseppe Sarto, *Capellanus de capellanis*. Ks. Sarto musiał się poddać.

Don Antonio Pozzi, dowcipny, zawsze wesół ksiądz z sąsiedniej parafii, miał pełną namaszczenia mowę okolicznościową, po czym wezwał ks. Sarto, by ten rozwinął swój program jako *capellanus de capellanis*.

Ten nie kazał się długo prosić.

— Jak się przed chwilą okazało, nasz kochany konfrater, Antonio, jest doskonałym mówcą improwizatorem, a wy mnie, biednego wikarego z Tombolo, wysyłacie bez przygotowania na ambonę — mówił ks. Sarto z humorem. — Ale musi być inaczej powiadam wam. Jeżeli mnie robicie wikarym nad wikarymi, musicie też na rozkaz słuchoać. — Uderzył prawą pięścią w lewą dłoń. — Tu kowadło a tu młot — wołał z dobrze udaną powagą — i musicie jeden za drugim kłaść się na kowadło, moi kochani wikarzy.

— Na Boga — przerwał mu don Pozzi. — Przynosisz zaszczyt twemu imieniu. Podobnie jak Józef egipski, twój imiennik. Gdy przywdział czerwoną suknię, śniło mu się, że wszyscy mu się klaniali.

— Ale sen stał się rzeczywistością — powiedział dziekan Ochs. — Kto wie czy nasz don Beppo pewnego dnia...?

— Idźcie, idźcie, zostawcie mnie przy moich tombołańskich krowach — śmiał się ks. Sarto serdecznie. — Ja tam przynależę. Nie tęsknię wcale za czerwoną suknią, inaczej stanie się ze mną jak z Józefem z Egiptu. Bracia moi wrzucą mnie do studni i sprzedadzą za parę srebrników.

— Myślisz, że je za ciebie dostaniemy? — drażnił go Pozzi.

*Ciąg dalszy nastąpi*

## Migawki emigracyjne

ROK 1971 zarysowuje się na horyzoncie emigracyjnym pod jaśniejszymi auspiciami. Dowodem na to są chociażby optymistyczne wiadomości, które podajemy niżej, a które świadczą, że coś się zmienia na lepsze na naszym emigracyjnym powórku.

**SYMPATYCZNY PODAREK.** — W święta Bożego Narodzenia polscy telewidzowie we Francji mieli miłą niespodziankę: pod koniec wieczornego dziennika pokazano im fragment pasterki z kościoła polskiego w Marles-les-Mines, a potem moment łamania się opłatkiem w rodzinie Papalskich. Catość wypadła przepięknie. Polakom przypomniano stare tradycje ojców, a Francuzom wytłumaczono ich głęboki sens.

Organizatorzy tego polskiego programu telewizyjnego zasłużyli sobie na głęboką wdzięczność polskiej społeczności.

**PASTERKA W NOTRE-DAME.** — Tegoroczną pasterkę w katedrze Notre Dame w Paryżu odprawił ks. kardynał Marty wspólnie z rektorem polskiego seminarium duchownego, ks. infu-  
tatem A. Banaszakiem. Kardynał sam wytłumaczył swój szlachetny gest mówiąc m.in. w kazaniu: „...a nasi bracia w Polsce: ich okrzyki buntu i nadziei docierają aż do góry... W braterskim zjednoczeniu z wszystkimi Polakami modlimy się dzisiaj razem”.

**KURS KSMP.** — O kursie KSMP, jaki miał miejsce pod koniec grudnia ub. r. będziemy jeszcze pisać później osobno. Dziś pragniemy tylko podkreślić że cieszył się ogromnym powodzeniem wśród młodzieży. Przybyła ona w liczbie około stu z najdalszych zakątków Francji (poza młodzieżą z północnej Francji przybyli delegaci z okręgu St-Etienne, Montceau-les-Mines, Parvosa i Wschodniej Francji) jak również Belgii i Niemiec. Zainteresowanie tematyką kursu — duże, dyskusje — ożywione, atmosfera — braterska.

**KONGRES POLONII FRANCUSKIEJ** — po raz pierwszy zrobił wyłom w swojej dotychczasowej praktyce „nie mieszania się do spraw politycz-

Ostatnio powróciłem z kilkutygodniowej podróży do Polski. Pisząc kilka uwag z pobytu tam, staram się bezstronnie przedstawić zauważone blaski i cienie obecnej rzeczywistości w Kraju.

### Blaski

Zachowanie się posterunków wojskowych i celnych na granicy jest bez zarzutu, przynosi ulgę po złośliwych kontrolach na obu krańcach Niemiec Wschodnich.

W samej Polsce uderza podniesienie się poziomu kultury „oddolnych” warstw społeczeństwa. W muzeach, teatrach i operze spotyka się ludzi o nieintelektualnych twarzach, którzy zachowują się jednak bez zarzutu, mówią poprawną polszczyzną i do Polaków z Zachodu odnoszą się życzliwie. Liczne wycieczki zwiedzają zabytki historyczne i regiony turystyczne. Duża część pracowników fizycznych wyjeżdża na tanie wczasy.

Nędzy (tzn. głodnych i bosych) nie ma. Ubrania na ogół poprawne. Ilość samochodów w miastach, wciąż mała w porównaniu z Zachodem, szybko wzrasta. Zaopatrzenie sklepów podobno coraz lepsze (mówiono mi tylko o trudnościach z mięsem i innymi artykułami). Restauracje i kawiarnie zawsze pełne, dancingi przepelnione. Hippisów i kuddaczy widzi się rzadko.

Pytałem wielokrotnie skąd te oznaki dobrobytu skoro przeciętne zarobki wynoszą ok. 2.000 zł. miesięcznie, co starcza za ledwie na najskromniejsze przeżycie. Pieniądze mają komunistyczni dygnitarze i dyrektorzy, jednostki z tzw. inteligencji twórczej, „inicjatywa prywatna” (np. ostatnio powstała cała masa „Autonapraw”), osoby na 2 lub 3 posadach (coraz trudniej o nie), ludzie otrzymujący pomoc od krewnych z zagranicy i wreszcie (niesteży) ci, co kradną.

Ludzie nie należący do żadnej z powyższych kategorii cierpią jednak biedę, bo minimalne płace od lat są bez zmian, a ceny stale wzrastają. Praca kobiet, nawet matek kilkorga dzieci, jest powszechna. Uderza ogólna b. niska wydajność pracy.

Odbudowa zniszczeń wojennych jest imponująca. Na gruzach dawnej Warszawy powstało nowoczesne miasto. Budynki o znaczeniu historycznym (np. Łazienki, Wilanów,

nych”. Z okazji krwawych wypadków na wybrzeżu polskim prezes KPF opublikował orędzie, w którym napiętnował masakrę robotników protestujących przeciw podwyżce cen. Wystąpienie to małoby oczywiście o wiele większy ciężar gatunkowy, gdyby zostało zredagowane w języku francuskim i gdyby mogło odzwierciedlać opinię obywateli francuskich polskiego pochodzenia w imieniu których Kongres wstępować nie może, bo mu na to obecny statut nie pozwala.

OMEGA

## Wróciłem

Żelazowa Wola i setki innych) są odnawiane i rekonstruowane. Nowe muzea (np. Muzeum X Pawilonu, Muzeum Teatru w Warszawie) są doskonale zorganizowane. Przykrą stroną jest jednak brak konserwacji przedwojennych budynków mieszkalnych, które stanowią znaczny procent wszystkich budowli.

Jeśli chodzi o czystość na ulicach i miejscach publicznych, to zdecydowanie jest większa niż w Wielkiej Brytanii.

### Policyjne państwo

Wszeczwładza milicji jest widoczna, tak jak widoczna jest jej niechęć do gości z Zachodu. Mandaty karne są bezwzględnie wydawane za najdrobniejsze przekroczenia przepisów. Świadczenie milicjanta ma decydujące znaczenie w postępowaniu karnym. Instytucja sędziego śledczego, osłabiająca władzę policji i prokuratury, została zniesiona.



# z Polski

Oto kilka przykładów ilustrujących moje wrażenia:

1) prowadząc samochód, dotknąłem białej linii na ulicy (przesadne stosowanie ciągłych białych linii jest plagą dla kierowców). Sierżant MO, każąc mnie 50-ciozłotowym mandatem, mówi „Jeśli się pan nie nauczy naszych przepisów drogowych, nie wpuszczymy pana więcej do Polski”. Brak znaków regulujących szybkość samochodów zdaje kierowcę na łaskę i niełaskę milicji;

2) w małym mieście pytam sierżanta MO, czy mogę na ulicy bezpieczne zaparkować samochód. Sierżant odpowiada: „Oczywiście, przecież ja tu jestem na służbie”. Jednak zobaczywszy zagraniczną rejestrację wyjmuję notatnik i pyta: „A to pan przyjechał z Anglii?”. — „Tak”. — „Kiedy pan wyjechał z Polski?” — „W r. 1940”. „A to pan był w armii Andersa?” — „Byłem”. „A jaki adres pana w Anglii?”. Po zapisaniu tych danych, sierżant wygłasza piętnastominutowe przemówienie o osiągnięciach Polski Ludowej i



szcześliwym życiu mieszkańców, kończąc: „Żeby to Pan wszystko Polakom w Londynie powiedział, bo oni nie wiedzą jak dobrze jest w Polsce”.

W jednym z biur meldunkowych polecono mi złożyć pisemne oświadczenie, gdzie spędziłem każdy dzień od czasu przekroczenia granicy:

3) telefonicznie zgłaszam do MO złośliwe uszkodzenie mego samochodu. Dyżurny odpowiada: „To prywatna własność, postaw sobie pan strażnika”. Przyjacieli, stojący obok mówi: „Zapytaj go o nazwisko”. Na to dyżurny milicjant: „Panie, powiedz pan temu, co tam podpowiada, żeby się nie mądrzył, bo gorzko pożałuje!”. Gwoli bezstronności przyznaję, że był to jedyny wypadek wyrażonego chamstwa ze strony milicji.

Nie potrzebuję dodawać, że MO jest znienawidzona przez ludność. Wszędzie spotykałem się ze starannym zamykaniem drzwi i okien, skoro rozmowa przechodziła na najniewinniejsze tematy polityczne. Spotkany student z najwyższym rozgoryczeniem opowiadał o masakrze studentów przez milicję w marcu 1968 roku. Demonstrujący studenci domagali się jedynie wypełnienia postanowień konstytucji.

Obawa przed władzami bezpieczeństwa nie ogranicza się bynajmniej do terenu Polski. Niejednokrotnie młodzi goście z Polski odmawiają w Londynie pokazania się w „Ognisku” czy kawiarni SPK, mówiąc, że mogą go sfotografować, a to wystarczy, aby miał w Kraju duże nieprzyjemności i nigdy już nie otrzymał paszportu.

## Zakłamanie

Prasa, wydawnictwa, radio, telewizja, teatr, kino i plakaty ze sloganami na drogach, w szkołach i lokalach są na usługach gruntownie rozpracowanej propagandy w myśl wskazań wszechpotężnej partii.

Przemilczanie sukcesów Zachodu, natomiast wyolbrzymianie jego stron ujemnych, fałszywe przedstawianie faktów przeszłości i teraźniejszości, przy jednoczesnym krytykowaniu pomniejszych bolączek w kraju, aby nadać całości pozory prawdziwości — to codzienne metody komunistycznej propagandy. Znowu podam migawki własnych doświadczeń:

1) zwiedzam Muzeum Lenina w Poroninie. Kłamliwa propaganda podaje, że (za czasów carskich) rosyjska Socjaldemokracja głosiła zasadę niepodległości Polski;

2) zwiedzam Westerplatte. Przewodnik odpowiada o bohaterstwie załogi pod dowództwem majora Suchorskiego. Na zakończenie mówi, że po uwolnieniu majora z obozu jeńców, gdzie nabawił się gruźlicy, rząd PRL wysłał go na leczenie do Włoch. Tam umarł. W rzeczywistości major Suchorski w r. 1945 nie chciał wrócić do komunistycznej Polski i zgłosił się do służby w 2 Korpusie. Umarł rzeczywiście później we Włoszech.

3) Na cmentarzu na Powązkach w Warszawie, w perspektywie głównej alei znajdował się przed wojną dominujący pomnik żołnierzy, którzy padli w obronie Warszawy przed wojskami bolszewickimi. Usunięty pomnik znajduje się obecnie w bocznej części cmentarza. Dawna tablica zdarta i zastąpiona krótkim napisem: „Żołnierzom poległym

(Dokończenie na str. 9)

# Ludzie są tacy

**SPOSÓB Z KAWĄ.** — Mimo że zwiększono komfort ofiarowywany pasażerom, koleje żelazne w Szwecji zaczęły w ostatnich czasach coraz bardziej podupadać, ponieważ ich dawni klienci preferują dziś samochód lub samolot. Nagle przyszło ośnienie: kawa! Szwedzi są oszczędni — i Szwedzi lubią kawę. Obecnie w wagonach restauracyjnych podaje się kawę za darmo, w nieograniczonych ilościach, pasażer płaci tylko za pierwszą filiżankę. Rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania.

## SREDNIOWIECZE WCIĄŻ MODNE.

W wielu krajach Ameryki Łacin. sędziowie ferują często wyroki własnego pomysłu, nie oglądając się na kodeks. Mamani Laura, sędzia z Otuzco (Peru), stwierdziwszy, że skarga niejakiego Mauro Mamani, domagającego się ukarania za wiarołomstwo żony Diany, a także jej kochanka, jest uzasadniona, polecił ukarać wszystkich troje: kochanka za zmęczenie pożycia małżonków, żonę za niedochowanie wierności mężowi, a męża za to, że nie pilnował swej żony. Wszyscy oni zostali skazani na chłostę, po 4 uderzenia biczem. Sędzia polecił wychłostać oboje małżonków służbie publicznej, natomiast do kochanka zabrał się osobiście, wskutek czego sam ma stanąć obecnie przed sądem: chłostał kochanka z takim zapalem, że ten wyzionął ducha.

**POLSCY KONGRESMENI.** — Wszyscy kongresmeni polskiego pochodzenia w liczbie dziesięciu zostali w ostatnich wyborach ponownie wybrani. Ośmiu należy do stronnictwa demokratycznego, republikanów jest dwóch. Ciekawym zjawiskiem jest, że biskupów polskiego pochodzenia jest mniej więcej tyluż, co kongresmenów, choć biskupi są z nominacji. Jeżeli zatem kongresmeni są z wyboru, dlaczego jest ich tak mało? Tymczasem często podnoszą się głosy krytyki na małą ilość biskupów polskiego pochodzenia przy równoczesnych peanach i zachłystywaniu się, że jest aż 10 kongresmenów polskiego pochodzenia.

# Le świat KATOLICKIEGO

## UKŁAD NIEMIECKO-POLSKI

### Oświadczenie Episkopatu Polski

Biskupi polscy witają z zadowoleniem podpisanie w dniu 7 grudnia 1970 r. układu między Polską a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, zamykającego ostatecznie problem granic i dają wyraz nadziei, że otworzy on nową pomyslną i owocną dla obu stron erę stosunków między obydwu krajami i społeczeństwami, oraz, że utoruje drogę trwałemu pojednaniu między naszymi narodami, a tym samym przyczyni się do pokoju Bożego w Europie.

W naszych czasach, jak wskazał Papież Jan XXIII w swej encyklice „Pacem in terris” ludzie przekonują się coraz bardziej że spory jakie mogą powstawać między narodami należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz na drodze układów i porozumień (nr 126). Wiadomo, że daremny byłby wysiłki w kierunku budowy pokoju dopóki nieprzyjaźń, nienawiść i nieufność dzieli ludzi i wzajemnie ich sobie przeciwstawiają. Dlatego jak mówi soborowa Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym „nagli gwałtowna potrzeba odnowy wychowania umysłów — coraz nowego ducha w opinii publicznej... przepajania wszystkich duchem nowego pokojowego sposobu myślenia” (nr 82). Kościół na mocy swej boskiej misji pragnie przyczynić się do utrwalenia pokoju i położenia nowego fundamentu pod braterskie zespolenie ludzi. Pokój i pojednanie są wartościami moralnymi, dlatego Kościół odnosi się życzliwie do układów prowadzących do osiągnięcia tych wartości.

Biskupi polscy wyrażają głęboką nadzieję że podpisany dziś układ spotka się powszechnie z należyтым zrozumieniem, nabierze niebawem odpowiedniej mocy prawnej oraz wyda pożądane owoce o co gorąco się modlimy.

Ks. Alojzy ORSZULIK

Kierownik Biura Prasowego  
Sekretariatu Episkopatu Polski.

Warszawa, dnia 7 grudnia 1970.

### Światowy dzień pokoju

W orędziu na „Światowy Dzień Pokoju” Paweł VI pisze o zagrożeniu pokoju międzynarodowego i wewnętrzne, ale równocześnie wskazuje, że — pomimo wojen i konfliktów — pragnienie pokoju wzrasta w

świecie i aspotołowie pokoju osiągnąją potęgę: idea pokoju kroczy naprzód.

Papież napiętnował trwające jeszcze i groźące „plagi” wojen, konflikty religijne, ideologiczne i rasowe zbrodnie i przestępczość, terror, tortury i przemoc gwałtu.

Jako powody międzynarodowego i wewnętrznego braku pokoju wskazał: nienawiść i dyskryminację, wyzysk słabszych, walkę klas, politykę opartą na szowinizmie i dążeniu do hegemonii, zbrojenia, wyłączeni ideologiczne, kult siły — uprawiane bez względu na groźbę powszechnej katastrofy, wobec rozwoju nowoczesnych środków zniszczenia.

### 75-lecie księgarni św. Wojciecha

W tym roku przypada 75-lecie istnienia zasłużonej polskiej placówki wydawniczej, jaką jest księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. W związku z tym ukazała się Bibliografia Wydawnictw św. Wojciecha 1895-1969, którą opracował Bolesław Żynda. Bibliografia wymienia 4150 pozycji. Zawiera ponadto wykaz czasopism i spis wydawnictw ikonograficznych. Specjalnie interesujący jest dodatek, obejmujący bibliografię treści literackiej „Tęczy”, ilustrowanego czasopisma ukazującego się w latach 1927-39. Spis autorów wymienia nazwiska wybitnych poetów, pisarzy i krytyków, współpracowników poznańskiej „Tęczy”.

Bibliografię poprzedza „Krótki zarys historii i działalności księgarni św. Wojciecha” ze specjalnym uwzględnieniem dzieł „Przewodnika Katolickiego”. „Przewodnik” był pierwszym wydawnictwem powstającej placówki.

### Konsekracja nowego biskupa warszawskiego

W archikatedrze warszawskiej odbyła się uroczystość udzielenia sakry biskupiej ks. prałatowi dr. Zbigniewowi Kraszewskiemu, mianowanemu ostatnio przez papieża biskupem sufraganiem archidiecezji warszawskiej. W obecności członków Kapituły Metropolitalnej, Kapituły Kolegiaty Łowickiej, przedstawicieli duchowieństwa świeckiego i zakonnego, ks. kardynał Stefan Wyszyński, przy współudziale ks. biskupa W. Majewskiego i ks. biskupa J. Modzelewskiego, konsekrował ks. Zb. Kraszewski. Nowo konse-

krowany biskup współuczestniczył następnie w odprawieniu mszy św. koncelebrowanej ze wszystkimi biskupami, biorącymi udział w uroczystości. Po udzieleniu przy ks. biskupa Kraszewskiego błogosławieństwa wszystkim zebranym nominat wygłosił przemówienie, w którym przypomniał rolę Matki Bożej w dziele zbawienia oraz w życiu kapłana i biskupa. W czasie uroczystości konsekracyjnej przemówienie okolicznościowe wygłosił także ks. Prymas.

Nowo konsekrowany biskup — sufragan warszawski urodził się w 1922 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1949 r. Obowiązki duszpasterskie w kolejnych kilku parafiach warszawskich łączył ks. Kraszewski ze studiami. W 1954 r. ks. Kraszewski uzyskał stopień doktora teologii. W 1956 r. został mianowany prefektem Seminarium Duchownego. W latach następnych odbył dalsze studia w Rzymie, po czym w 1964 r. został wicerektorem Seminarium Metropolitalnego w Warszawie, a w 1969 r. jego rektorem.

### 600 rocznica budowy bazyliki gnieźnieńskiej

W listopadzie b.r. upłynęło 600 lat od zakończenia budowy bazyliki gnieźnieńskiej. W jej murach w 1370 r. ówczesny książę arcybiskup Borgia Skotnicki powitał króla Ludwika Węgierskiego. W nawigowaniu do tej daty ks. kardynał Wyszyński polecił odprawić nabożeństwa dziekczynne za łaski udzielone w ciągu 25-letniej odbudowy bazyliki w Gnieźnie. W czasie głównych uroczystości mszę św. odprawił ks. biskup Czerniak, a kazanie wygłosił ks. Prymas. Uroczystość powyższą zakończono sesją duszpasterską, na której omówiono tegoroczną problematykę Społecznej Krucjaty Miłości. Na sesji sytuację Kościoła przedstawił ks. Prymas.

### Fidel Castro „przesunął” Boże Narodzenie

Premier Kuby Fidel Castro nakazał przesunąć wszystkich festiwali i uroczystości gwiazdkowych na lato, aby uniknąć zwłoki w żniwach trzciny cukrowej.

Jest to już drugie z rzędu „przesunięcie” Bożego Narodzenia na Kubie, ale jak dotąd niewiele to pomogło.



## Polak przyszłym prezydentem USA ?

Znana firma badania opinii publicznej Louis Harris ogłosiła wyniki ankiety co do popularności potencjalnych kandydatów na prezydencką nominację partii demokratycznej w r. 1972.

Pierwsze miejsce w ankiecie powszechnej uzyskał sen. Edmund Muskie, zdobywając 54 % głosów wobec 36 % dla sen. Edwarda Kennedy'ego. W ankiecie przeprowadzonej tylko wśród członków partii demokratycznej różnica jest mniejsza: Muskie — 49, Kennedy — 45.

Poprzednie badanie popularności kandydatów obu partii na r. 1972 w ankiecie powszechnej wykazało, że sen. Muskie po raz pierwszy uzyskał więcej głosów — 46%, od prez. Nixona — 40 %.

Senator ze stanu Maine, Muskie (Marciszewski) był pierwszym Amerykaninem pochodzenia polskiego, który został (w roku 1968) oficjalnym kandydatem na wiceprezydenta USA.

## „Haniebny wypadek”

Na konferencji prasowej Nixon zapewnił że nigdy więcej nie powtórzy się haniebny wypadek z listopada br. gdy prosiący o azyl marynarz Siman Kudirka, Litwin, został siłą odstawiony na pokład sowieckiego trawlera przez załogę amerykańskiego kutra patrolowego.

„St. Zj. w ciągu 190 lat swego istnienia dumne były z tradycji udzielania schronienia i gwarantowania bezpieczeństwa uchodźcom, tradycja ta będzie w dalszym ciągu utrzymana” — oświadczył.

## Polka przepłyne Atlanty

Żeglarski Klub Kolejowy „Brd” z Bydgoszczy zaoferował swój jedyny jacht „Euros” samotnej żeglarce polskiej Teresie Remiszewskiej, która pragnie uczestniczyć w 1972 r. w wielkich IV Międzynarodowych Regatach Samotnych Żeglarzy przez Atlanty, na trasie ponad 3 tys. mil Plymouth — Newport. Propozycja została przychylnie przyjęta przez zainteresowaną. Tak więc, obok reprezentanta Polski, który popłynie na budowanym w Szczecinie „Arcturusie”, de regat została zgłoszona Teresa Remiszewska na „Eurosie”.

TYGODNIK KATOLICKI  
W KAZDEJ  
KATOLICKIEJ RODZINIE

## WRÓCIŁEM Z POLSKI

(Dokończenie ze strony 7-mej)  
w r. 1920”. Na dawnym miejscu umieszczono pomnik gen. Świerczewskiego. Władze komunistyczne nie odważyły się jednak zniszczyć grobów AK. Doskonale utrzymane tysiące krzyży i nagrobków, zgrupowanych według batalionów, robią wstrząsające wrażenie.

Jeszcze jedno głębokie przeżycie. Na jednym z trawników ementarza ktoś, podobno dwa lata temu postawił tabliczkę: „Polakom zamordowanym w Katyniu”. Tabliczka oczywiście zaraz została „skonfiskowana”, ale od tego czasu ten kawałek trawnika zawsze pełen jest kwiatów, biało-czerwonych wstążek i nawet świeczek.

Po tym przeżyciu oglądanie licznych urzędowych pomników przyjaźni polsko-sowieckiej i wdzięczności dla „wyzwolicieli” — wywołuje mdłości.

Przyjaciółom zadawałem pytanie, czy znają osobiście (nie ze słyszenia) ideowego komunistę, który wierzy, że jedynie komunizm zapewni szczęście ludzkości i jednostce. Nikt nie znał takiego człowieka. Niektórzy mówili, że takie jednostki są bardzo nieliczne. Nawet byli ideowi komuniści przekonali się, że obecna rzeczywistość w jakimkolwiek państwie komunistycznym nie ma nic wspólnego z nieosiągalną w praktyce ideą „czystego komunizmu”.

Do PZPR należą przeważnie oportuniści, którzy nie mając żadnych przekonań, manifestują krzykliwe swoją przynależność do partii.

Inna kategoria to masy członków PZPR, którzy zapisali się do partii jedynie „dla chleba” i starają się być jak najbardziej pasywni. Nie są wówczas potępiani przez społeczeństwo.

## Spustoszenia

Pomimo faktu, że prawie całe społeczeństwo w Polsce jest przeciwne idei komunizmu i że niemal wszyscy, włącznie z najmłodszym pokoleniem, odczuwają dużą niechęć do Sowietów, sącząca się z dnia na dzień, z godziny na godzinę, kłamliwa propaganda może się poszczycić poważnymi sukcesami, jeśli chodzi o urobienie mentalności społeczeństwa.

Przejaskrawiając sukcesy polskie na terenie międzynarodowym czy wewnętrznym, wykorzystując patriotyzm i poczucie dumy narodowej Polaków, ta propaganda potrafiła wszczepić w społeczeństwo przekonanie, że pomimo wszystko obecny stan rzeczy w Polsce Ludowej jest o wiele lepszy niż w Polsce przed r. 1939. Propaganda ta potrafiła sparaliżować logiczne rozumowanie, że o ile nawet w obecnej Polsce pod wieloma względami jest widoczny postęp, to nie wynika on bynajmniej z wprowadzenia ustroju komunistycznego.

Dalszym przykładem wpływu propagandy jest nazywanie krajów komunistycznych „państwami demokracji ludowej”, choć ich ustroj stanowi jawne zaprzeczenie tej nazwy.

Dalszym sukcesem komunistycznej propagandy jest fakt, że społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z ograniczenia wolności. Ludzie przyzwyczaili się do tego, że wszystkie głosowania są smutną groteską, że strajki są niemożliwe, że listy są otwierane, że prasa

jest megafonem partii itp. Pozornie Polacy stali się nieczuli na brak podstawowych wolności obywatelskich.

Innym sukcesem propagandy jest fakt, że ludzie nie tylko „nie wiedzą”, ale „nie wiedzą, że nie wiedzą”. Miałem zwyczaj pytać znajomych, czy wie cokolwiek: 1) o bitwie warszawskiej (tzw. Cudzie nad Wisłą), 2) o Katyniu, 3) o zakazie lądowania samolotów alianckich ze zrzutami dla walczącej Warszawy w r. 1944. 4) o podstępny aresztowaniu 16 przywódców Polski Podziemnej. 5) o krzyżysie kubańskim w roku 1962. 6) o Światłanie, córce Stalina. Pytane osoby do lat 35 nie miały prawie żadnego pojęcia o powyższych tematach. Nawet o tak oczywistej zbrodni sowieckiej, jak Katyń, wiele starszych osób miało mgliste wyobrażenie.

Czytając to, ktoś mógłby zapytać: „Jak to, przecież jest radio Wolna Europa, audycje BBC, czy możliwa jest więc taka ignorancja?”. Odpowiedź na to jest prosta. Zapracowany Polak nie ma czasu i energii na słuchanie zagranicznych radiostacji. Poza tym Wolna Europa podawała niekiedy przesądzone informacje, co skwapliwie zostało wykorzystane przez propagandę komunistyczną.

Zdecydowany antykomunista, który przed 3 lata powrócił do Polski zadziwił mnie twierdzeniami: a) że inwazja Czechosłowacji w 1968 była konieczna z uwagi na konszachty z NRF (!), b) że wojsko brytyjskie brutalnie masakruje mniejszość katolicką w Ph. Irlandii (!). Inny antykomunista z całym przekonaniem twierdził, że hitlerowskie Niemcy zostały pokonane jedynie przez Rosję Sowiecką, a wkład W. Brytanii i USA był bez znaczenia.

Może jednak najgorszym rezultatem komunistycznej propagandy w Polsce jest wytworzenie typu młodego człowieka, dążącego do „małej stabilizacji”, którego nie obchodzą światopoglądy polityczne, a jedynym jego ideałem jest dobra posada, mieszkanie, lodówka i samochód.

Jan GRUDA

## LIST ZZA GROBU

### BĄDŹ DOBRZY DLA MATKI

„Za kilka godzin odchodzę do życia wiecznego. Do życia, gdzie Bóg i Jego Najświętsz chwała... Dziś z duszą czystą wyprzedzam Cię, Droga Mamo, na tej drodze do wieczności. Czcijcie i kochajcie Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalanie Poczętą... Kochany Janku, bracie mój, proszę Ciebie, bądź dla Mamy podporą do końca starości, bądź dla niej dobry za mnie... Nie śmierć strasza, ale grzech, bo on nas oddala od Boga Stwórcy i Pana naszego... Bóg z Wami moi Kochani, żegnajcie, do zobaczenia w wieczności”.

Wrocław, 14 lipca 1942.

Tadeusz

# Życia emigracji

FRANCJA

## SESJA KONGRESU KULTURY POLSKIEJ W LILLE

Ostatnia Sesja Naukowa w LILLE była ograniczoną częścią KONGRESU WSPÓL-CZESNEJ NAUKI I KULTURY POLSKIEJ NA OBCZYŹNIE, który miał miejsce w LONDYNIE 9-12 września r.b. Przedstawione w LILLE komunikaty zostaną włączone do Drugiego Tomu Prac Kongresowych.

Na Sesję w LILLE zapisało się 119 osób. 67 z Północnej Francji, 34 z Paryża i okolic, 2 z innych regionów, 5 z Belgii, 2 ze Szwajcarii, 2 z Niemiec Zachodnich, 2 z Wielkiej Brytanii i 3 z Kanady. 90 Polaków lub osób polskiego pochodzenia, 26 Francuzów, 2 Ukraińców, 1 Belg. W rzeczywistości 17 spośród zapisanych z różnych powodów nie mogło przybyć, w tym autorowie 4-ech komunikatów. Niemniej miejsce nieobecnych zajęli goście zgłaszający się jeszcze w przeddzień Sesji.

Otwarcie obrad zostało poprzedzone minutą ciszy — hołdu Generałowi de GAULLE.

Otwarcia Sesji dokonał jeden z czterech Delegatów Komitetu Organizacyjnego KONGRESU, p. Janusz DERYNG. Zebraniom ogólnym przewodniczył inż. Stefan du CHATEAU. Życzenia pomyślnych obrad nadesłało szereg Osobistości, m. in. Minister Spraw Zagranicznych p. Maurice SCHUMANN, wyrażając w serdecznych słowach aprobatę podjętej inicjatywy. Listy lub telegramy nadesłał p. Gaston PALEWSKI, Przewodniczący Rady Konstytucyjnej, Deputowany Michał PONIATOWSKI, Profesor Marc ZAMANSKY, inż. Lech GÓRECKI z Tarbes i wielu innych.

Na wstępie zostały wygłoszone trzy okolicznościowe przemówienia: przez profesora Romana WAJDĘ, Prezesa Komitetu Organizacyjnego KONGRESU z Londynu (w jęz. polskim i angielskim) oraz przez dwu Gości francuskich: Prefekta p. BOISMENU w imieniu Prefekta Regionu, oraz pani LAMPEREUR pierwszego zastępcy Mera LILLE.

W czasie zebrania plenarnych zostały wygłoszone cztery wykłady oraz miały miejsce trzy krótsze interwencje.

Przed południem:

- 1) Ewokacja, prof. Wacława GODLEWSKIEGO — pamięci Gen. de GAULLE, przed rozpoczęciem obrad.
- 2) Wykład prof. Jana WYCIŃSKIEGO pt. „Pierwszy wiek Uniwersytetu Krakowskiego”.
- 3) Wykład prof. Marc FUMAROLI pt. „GROTOWSKI — światowa rola teatru eksperymentalnego we Wrocławiu”.
- 4) Interwencja mag. Jerzego JANKOWSKIEGO pt. „Społeczność polska we Francji”.
- 5) Wykład prof. Etienne DECAUX „50-cio

lecie Szkoły Języków Wschodnich w Paryżu i nauczanie języka polskiego we Francji”.

- 6) Interwencja p. Edwarda PAPALSKIEGO pt. „Założenia i działalność Stowarzyszenia MILLENIUM”.
- 7) Wykład końcowy prof. Wacława GODLEWSKIEGO pt. „Lud polsko-francuski”.

W godzinach popołudniowych obradowały Komisje:

A) Nauk Humanistycznych, (do której włączyła się Sekcja Nauk Przyrodniczych, oraz część techników) pod przewodnictwem prof. Stanisława BÓBR-TYLINGO z Uniwersytetu w HALIFAX (Kanada). Sekretarzem była Mag. Praw pani ŁAMZAKI-MAWRO z Paryża. Było przedstawionych 9 prac lub przyczynków pp. W. SZALAWY, T. ŚWIĘCICKIEGO, R. ZUBERA, M. ROBAKOWSKIEGO, M. POBRZYCKIEGO, J. DERYNGA i K. ŻELEŃKI, dwie prace W. KRETA, B. MAZOWIECKIEGO.

B) Nauk Ścisłych i Technologicznych pod przewodnictwem inż. Edwarda BRZESKIEGO z Paryża, Prezesa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji. Sekretarzem był inż. Antoni PRZYTUŁSKI z Lille. Było przedstawionych 7 prac inż. S. OLSZEWSKIEGO, S. DU CHATEAU, R. DZIEWOLSKIEGO; A i H. LISTOWSKICH, Z. STANKIEWICZA, G. VOLCY-WOJCIKA, M. WRZECIANA. Poza tym 3 zgłoszone prace nie zostały nadesłane.

Bilans Sesji w Lille obejmuje więc 4 wykłady, 3 krótsze interwencje, 3 okolicznościowe przemówienia oraz 19 komunikatów.

Poza tym miały miejsce w tym samym lokalu wystawy:

- techniczna: inż. DU CHATEAU, R. DZIEWOLSKIEGO i A i H. LISTOWSKICH — konstrukcje metalowe, architektura, urbanistyka,
  - artystyczna: prace Z. STANKIEWICZA — rzeźba w metalu, M. ROBAKOWSKIEGO — wycinanki i kompozycje z filcu, T. KAWIĄKA — Manifest artystyczny.
- filatelistyczna, wraz ze stoiskiem Związku Polskich Filatelistów z Lille.

Na stoisku prócz kart okolicznościowych i znaczków były sprzedawane roczniki Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego z Paryża, płyty Chóru MILLENIUM z Marles-les-Mines, Wydawnictwo Księgarni Polskiej w Paryżu „Polska w Pamiętnikach Generała de Gaulle”, oraz Poezje Michała ROBAKOWSKIEGO.

Biblioteka Polska w Paryżu wypożyczyła historyczną mapę Polski z roku 1633.

Niezależnie od Sesji Kongresu w tym samym czasie miała miejsce w Bibliotece Miejskiej Lille wystawa pt. „Images et Livres de Pologne”.

Całość obrad Sesji, z wyjątkiem przemówienia Profesora WAJDY miała miejsce w języku francuskim. Komunikaty były zgłaszane w językach francuskim, jeden w polskim i jeden w angielskim.

## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Jeziorańczy	20,00
Pawlik	20,00
Sadlej Stan., St-Syphorien d'Ozon (Rhône)	50,00
Rachwał Franciszek, Sallaumines (P-de-Calais)	100,00
Glasko Jan, Thierville (Meuse)	10,00
Goworek Jan	100,00
Draszcz, Cires-les-Mello (Oise)	10,00
Chrynenko, Viry-Chatillon (Essone)	50,00
Barańska, Guerigny (Nievre)	10,00
Majewska Marguerite, Quievrechain (Nord)	20,00
Jurkiewicz L., Cagnac-l-Mines (Tarn)	20,00
O. Krzysztof O.F.M. od Rodaków z Parafii Polskiej Limoges (Hte-V.)	160,00
Ziemiński Christine	100,00
Cichy Teodor, Drocourt (P-de-C.)	100,00
Bukowski Wacław, Angers (M-et-L.)	100,00
Ks. Pranke Jan S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Argenteuil	415,00
Sartrouville	145,00
<b>RAZEM</b>	<b>560,00</b>
Ks. Ludwiczak Stanisław — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej (S-St-Denis)	290,00
Palmbach Maria	20,00
Błażejewski Antoni, Dieuze (Moselle)	100,00
Krasowska J., Berck-Plage (P-de-C.)	10,00
Szylar Zofia, Limoges (Hte-V.)	100,00
Buldys Andrzej, La Mure (Isere)	50,00
Ks. Horzela Antoni — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Trieux	154,00
Tucquegnieux-Marine	127,00
Joeuf	20,00
Homecourt	20,00
Vallery od Bractwa Żyw.	
Różańca	20,00
<b>RAZEM</b>	<b>341,00</b>
Marcinkowska Maria, Dourges (Pas-de-Calais)	30,00
Chodaski Jan, Reims (Marne)	10,00
Skrobała, Dourges (P-de-C.)	50,00
Sadowski Leon, Revin (Ardennes)	50,00
Zbic Maria, Agen (L-et-G.)	27,00
Nurkowski	50,00
N. N.	30,00
Towarzystwo Polek im. „Królowej Jadwigi”, Montigny-en-Ostrevent (Nord)	100,00
Musielak, Montigny-en-Ostrevent (N.)	20,00
Chrobot Franc. Sedan (Ardennes)	10,00
Moskot Leokadia, Toulouse (Ht-G.)	20,00
Surger, Mainvilliers (E-et-L.)	30,00

Ofiarodawcom „BÓG ZAPLAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na konto Mission Catholique Polonoise — 263-bis, rue St-Honoré — 75 Paris I. C. C. P. 1 268-75 Paris.

B.D.I.C.

### POMOC ŚWIĄTECZNA DLA INWALIDÓW

Zarząd P.Z.I.W. we Francji na swym posiedzeniu w dniu 9.12. br. zatwierdził listę pomocy świątecznej dla członków inwalidów i wdów wojennych, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej na ogólną sumę 15.000 NF.

Pomoc ta składa się z ofiarności społeczeństwa polskiego, a mianowicie: z Miesiąca Inwalidy, urządzany co roku w okresie października, od Komisji Inwalidzkiej Gen. Przedzimirskiego w Toronto, od Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Nowym Jorku, od Stowarzyszenia Kombatantów Polskich w Nowym Jorku, od Kongresu Polo-

onii Kanadyjskiej w Hamiltonie, od Stowarzyszenia Polskich Komb. w Winnipeg, od Funduszu Inwalidzkiego S.P.K. w Montrealu, od Zarządu Głównego Z.I.W. w Londynie. Ponadto cały dochód z balu z dn. 3.X. br. został przeznaczony na pomoc świąteczną.

Zawiadamiamy, że pomoc dla członków zamieszkałych na prowincji została już częściowo przesłana przekazem pocztowym w dniu 12.XII. br., innym wysłamy najpóźniej w dniu 18.XII. br. Wszystkich członków, korzystających z pomocy naszego Związku zamieszkałych w Paryżu prosimy o zgłaszanie się do biura w godzinach przyjęć. Gdyby się okazało, że został ktoś z członków objętych pomocą pominięty — proszony jest zawiadomić nas listownie.

rzyć ideę pokoju, to wtedy naprawdę możemy być synami Bożymi i zaliczać się do tych, których Ewangelia św. zowie błogosławionymi. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

J. Pielorz, omi.

### ORĘDZIE PAWŁA VI NA DZIEŃ POKOJU

(Dokończenie ze str. 2-giej)

przez niektórych za konieczność dialektyczną współżycia społecznego, ten otwiera dla ludzkości bramy postępu dla dobra wspólnego.

Kto pomaga odkrywać w każdym człowieku, nie bacząc na różnice somatyczne, etniczne, rasowe, człowieka do siebie podobnego, ten przetwarza ziemię z kompleksu podziałów, przeciwieństw, zasadzek i zemst, na ośrodek pracy organicznej i współpracy cywilnej. Tam bowiem, gdzie nie uznaje się braterstwa powszechnego, tam dokonuje się zniweczenia pokoju w samym zarodku Pokój to naprawdę odbiół ludzkości prawdziwej, autentycznej, nowoczesnej, zwyciężającej własne poharbienie.

Pokój, to wielka myśl, która sławi miłość między ludźmi-braćmi, którzy pragną żyć całkowicie tą prawdą.

Orędzie Pawła VI wystosowane do wszystkich ludzi, bez różnicy wyznania, opiera się na deklaracji praw człowieka przez Narody Zjednoczone:

„Wszyscy ludzie rodzą się wolnymi i równymi w godności i w prawach ludzkich, obdarzeni rozumem i sumieniem winni odnosić się do drugich jako do braci.

Jeśli do tego szczytu doszła nasza cywilizacja, nie wolno się cofać. musimy iść wszyscy naprzód.

#### Chrześcijaństwo a idea braterstwa

Jeżeli braterstwo powszechne jest oparte na naturze ludzkiej i obowiązuje wszystkich ludzi, to tym bardziej chrześcijaństwo. Oni bowiem uznają Boga jako Ojca wspólnego, a siebie samych jako braci. „Wszyscy bowiem jesteśmy braćmi. powiada Chrystus (Mt 23, 8)

Jako normę praktyczną naszego postępowania trzeba przyjąć pouczenie Chrystusa:

„Cobyście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i im czyńcie. Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy. (Mt 7, 12)”.

Ojciec św. kończy swoje orędzie wyrażając nadzieję, że jeżeli będziemy sze-

### CIEKAWOSTKI

**OBRAZY ZAMIAST MILIONÓW.** — Ostatnio ceny obrazów Pablo Picasso, które jeszcze przed laty, wyrubowane przez spekulantów, były wręcz zawrotne, spadły blisko o połowę. W związku z tym pewien francuski dziennikarz powiedział do Picasso z wyrzutem:

— Wielu zbieraczy dzieł sztuki zainwestowało w pańskie obrazy miliony...

— To bardzo dobrze, to doskonale — odrzekł Picasso. — Obecnie ci ludzie nie mają już milionów. Mają tylko moje obrazy.

**ŻART ZZA GROBU.** — Mrs. Valerie Cowan, mieszkanka Nowego Jorku, która zmarła niedawno w wieku 85 lat, zapisała w testamencie swemu lekarzowi, z którego porad korzystała w ciągu ostatnich 50 lat swego życia, wielką, starannie zamkniętą walizę. Po jej otwarciu, lekarz znalazł w niej wszystkie recepty, które przepisywał nieboszcze za życia. Żadna z tych recept nie została nigdy zrealizowana.

### ABONAMENT możesz opłacić:

WE FRANCJI: „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St-Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe: Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII: Ks. Marian Walensa, — O.M.I., 72, rue Jourdan — Bruxelles 6, Konto pocztowe: Bruxelles 3699 40. (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII: Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (4 guldeny kwartalnie).

W NIEMCZECH: Ks. Ernest Drescher O.M.I., 29 Oldenburg (OLDB), Donnerschweer Str. 322, Konto pocztowe: Hannover 1854-50. (5 DM. kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII: J. Ciemior, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

### GŁOS KATOLICKI

### LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honore — PARIS (1<sup>re</sup>)

Telefon: 742 83-85

Konto pocztowe PARIS 12-777-08

Dyrektor: Ks. K. STOLAREK.

Administrator: Ks. J. NIERUCHALSKI

O.M.I.

O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE: we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00  
N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc  
77 — LA FERTÉ-sous-JOUARRE. — Telefon: 376

# LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés  
POLONAIS

ZYGMUNT SULOWSKI

professeur à l'Université Catholique de Lublin

## Nous étions là il y a des siècles

(A PROPOS DE LA PRESENCE SLAVE SUR LES TERRES ENTRE LA VISTULE ET L'ODER)

Les origines des Slaves étaient depuis longtemps une question vivement discutée parmi les savants. Les études sur ce problème menées au cours des 50 ans derniers et auxquelles la recherche polonaise a apporté une contribution des plus valables, ont fini par établir que le berceau de ce groupe ethnique se trouvait en un territoire correspondant à celui de la Pologne actuelle. C'est donc là, que vers 1300 avant Jésus Christ, les Slaves se seraient détachés en un groupe à part des autres peuples indo-européens. Le territoire situé entre l'Odra et l'Elbe fut pour eux une zone périphérique. C'était à l'origine un territoire proto-slave jusqu'à un temps où les Slaves ne s'en retirèrent vers les régions attenantes plus ou moins à la ligne Oder-Neisse, importunés par la poussée migratoire des peuples germaniques descendant de la Scandinavie vers le sud, jusqu'au Danube et aux limites de l'empire romain.

Vers les IV<sup>e</sup> et V<sup>e</sup> siècles après Jésus-Christ les dernières tribus germaniques passèrent en Bohême et ensuite en territoire romain et ce fut à nouveau un retour des Slaves sur les terres entre les deux grands fleuves, l'Odra et l'Elbe, qu'ils avaient abandonnées. Aux VII<sup>e</sup> et VIII<sup>e</sup> siècles après Jésus-Christ, époque des premières mentions écrites à propos des Slaves, ceux-ci dépassent de loin la ligne de l'Elbe habitant une vaste étendue à colonisation dense.

Les Slaves étaient en principe un peuple d'agriculteurs attachés à leur sol, et les liens entre les gens habitant une même région étaient très solides. Avec le temps, les tribus prirent des noms distincts, soit en adoptant les appellations que leurs voisins leurs avaient

données, soit en se les forgeant elles-mêmes. Les noms des tribus ayant habité entre l'Odra et l'Elbe nous sont connus. Il en est de même des tribus établies en Silésie et en territoires riverains de l'Odra. Ici habitèrent les tribus de Lubusz, au sud-est de ceux-ci les « Dziadoszanie », à l'ouest les Lusaces et plus loin à l'ouest les Spréviens (nom emprunté à la Sprée, rivière qui arrose Berlin) et plus au nord

*Drogim Księżom-Konfratom, licznym Organizacjom oraz tym wszystkim którzy byli łaskawi nadesłać mi życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, a na które nie jestem w stanie odnieść każdemu z osobna, przesyłam tą drogą szczerą i serdeczną podziękowanie przyrzekając o wszystkich pamiętać we mszy św.*

Ks. Infułat Kazimierz Kwaśny  
Rektor Polskiej Misji  
Katolickiej we Francji

les « Wskrzanie » et enfin au sud-est de l'estuaire de l'Odra — les « Pyrzycanie » dont le nom de Pyrzyce que porte une ville dans la voïvodie de Szczecin conserve la mémoire. En dehors de petites tribus il en existaient de grandes, formées par voie de fusion, c'était le cas des Poméraniens établis entre les cours inférieurs de la Vistule et de l'Odra. Primitivement, leur appellation devait se rapporter à une petite tribu mais elle s'étendit par la suite à tout un ensemble de tribus comme en témoignent les sources historiques des X<sup>e</sup>, XI<sup>e</sup> et XII<sup>e</sup> siècles. Même chose pour les Polonais dont la Pologne tire son nom : primitivement il devait s'agir

d'une tribu établie dans la région de Gniezno et plus tard de la population de la Grande Pologne (Posnanie). La Silésie en offre un autre exemple. De nos jours, la province portant ce nom englobe le bassin du cours supérieur de l'Oder mais autrefois les Silésiens étaient une tribu établie aux alentours de Wrocław. Quant aux peuples à l'ouest de la Neisse de Lusace, ils étaient les suivants : les Serbes ou Sorabes avec leur villes principales : Dresde et Leipzig, plus loin à l'Ouest les Obodrites couvrant la région de Mecklembourg jusqu'à Lübeck et Hambourg et enfin les Wiélètes. Vers l'an 800, la situation à l'ouest commence à changer. La fin du VIII<sup>e</sup> et le début du IX<sup>e</sup> siècle marquent l'apogée de l'Etat des Francs. Le plus grand chef de cet Etat, Charlemagne, faisait pendant plusieurs dizaines d'années la conquête des Saxons, à la suite de quoi, au début du IX<sup>e</sup> siècle la frontière de son empire recula jusqu'à l'Elbe et à son plus grand affluent, la Saale. Plus tard, cet empire se désagrèga. Finalement, les petits-fils de Charlemagne en firent le partage en 843. Trois Etats en surgirent, entre autres celui des Francs orientaux c'est-à-dire l'Allemagne. Les Allemands comptent souvent leur histoire à partir de 843. Après cette date les Allemands commencèrent leur expansion sur les territoires slaves. Et comme le premier Etat slave fut celui de Moravie (actuellement la Tchécoslovaquie centrale), les plus importantes luttes entre les Slaves et les Allemands se déroulaient entre la Bavière et la Moravie, le long du Danube. Les territoires entre l'Odra et l'Elbe bénéficiaient d'un calme relatif.



Fontaine de Neptune à Gdańsk (17 s.)